20-go listopada 1927 r. Cena numeru 10 groszy.




Nr. 47.
Pismo tygodniowe dla miast i wsi.
Wydawnictwa Rok VII.
ADRES: Wilno, Dominikańska 4.
..cja czynna: poniedziałki, ..vartki i soboty od 2 do 3, ..orki i piątki od g. 1 do 3.
CENA PRENUMERATY: Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł.
Conto czekowe 80187.

# GŁOS WILEŃSKI

## Wobec zbliżających się wyborów.

W poprzednich numerach „Głosu Wileńskiego" jużeśmy pisali o ponownem odroczeniu Sejmu i Senatu, jak również o tem, że 28-go listopada wygasają mandaty poselskie i rząd winien rozpisać wybory do nowego Sejmu.

Kiedy się te nowe wybory odbędą?

W myśl obowiązujących praw winny się one odbyć najpóźniej 5 marca do Sejmu i 12-go do Senatu.

Naszym zdaniem, na ten raz rząd nie będzie łamał Konstytucji i wybory odbędą się w należytym czasie.

Jak więc mamy wobec nadchodzących wyborów zachować się?

Pamiętać musimy, że wybory będą się odbywały w warunkach dla nas bardzo ciężkich.

Z jednej strony będziemy mieli nacisk żydowsko - bolszewicki. W mieście ławą przeciwko nam pójdą żydzi, którzy nie pożałują ani fatygi, ani pieniędzy, byleby rozbić stronnictwa narodowe. Na wsi będziemy mieli do czynienia z hurtkami, których działacze powyłażą na czas wyborów z ukrycia, zaś bolszewja sypnie groszem na podtrzymanie tych wrogów Narodu Polskiego.

Z drugiej strony, nie trzeba się łudzić, znajdą się partje polskie, dla których zdobycie jednego mandatu więcej znaczy niż najżywotniejszy interes Narodu i państwa.

Więc zjawia się tacy, co dla osiągnięcia własnych korzyści będą tworzyli rozmaite grupki, które tylko osłabią i rozproszkują społeczeństwo polskie. Słowem powtórzy się ta sama historja, jakiej świadkami byliśmy w czasie wyborów do ciał ustawodawczych — rad miejskich i gminnych.

Wszystko to byłoby błahostką, gdyby na czele Polski stał rząd, który dążyłby do zwycięstwa Narodu Polskiego.

Niestety, dziś u steru władzy stoją ludzie, nie rozumiejący wielu rzeczy najprostszych, ludzie zaślepieni przez ciasne partyjnictwo, którzy swoją polityką nie jednoczą, lecz właśnie rozbijają jedność polską, a nie umieją przytem walczyć z dążeniami wywrotowców.

W takich warunkach społeczeństwo polskie nie może liczyć na pomoc rządową i powinno polegać jedynie na własnych siłach.

Powinniśmy też wyciągnąć wnioski z tej nauki, jaką dla nas były wybory samorządowe.

Winniśmy wreszcie zrozumieć, że nasza siła jest tylko w jedności.

Jest nas więcej, a jednak wciąż dajemy się bić, bo nie możemy się nauczyć działać tylko wspólnie, tylko razem, a pędzić od siebie tych Judaszów i parobków żydowskich, co jedynie jątrzyć umieją, lub wdziawszy na się maskę ludzi „bez-

partyjnych" albo „fachowych zawodowców" starają się odciągnąć łatwowiernych i nieuświadomionych.

W poprzednim właśnie numerze bardzo obszernie opisywaliśmy zjazd rzemieślników polskich, którzy rozważając swe sprawy zawodowe i gospodarcze postanowili działać wspólnie, razem, by nie dać się opanować żydom.

To samo hasło powinno przyświecać nam i przy wyborach.

W jedności siła.

**Składajcie ofiary na szkoły polskie na kresach.**

# Nowe prawo rzemieślnicze.

Ż dniem 15 grudnia 1927 wchodzi w życie Polska Ustawa Przemysłowa, stając się jednolitem prawem przemysłowem dla całego Państwa.

Ustawa ta obejmuje również i rzemiosło, któremu poświęcony jest dział IX całkowicie, oraz szereg artykułów z działów pozostałych.

Z dniem 15 grudnia przestają obowiązywać dotychczasowe prawa przemysłowe, które pozostawiły nam rządy zaborcze. Zamiast tych praw będzie obowiązywała jedna ustawa, w ramy której zostają ujęte cały polski przemysł i rzemiosło. Wyjątek stanowi Górny Sląsk, który dopiero uchwałą Sejmu Sląskiego zadecyduje, czy i kiedy nowe polskie prawo przemysłowe ma wejść w życie na terenie województwa śląskiego.

Wprowadzenie jednolitej ustawy posiada dla polskiego rzemiosła pierwszorzędne znaczenie. Rzemieślnik warszawski przerzucony na grunt Poznania, czy Lwowa (lub odwrotnie) nie będzie się czuł skrępowany nieznanemi prawami, uniemożliwiającemi mu wogóle pracę. Pozatem, niezadługo da się zauważyć różnicę pod względem wzajemnych stosunków organizacyjnych. Wprawdzie dziś mówi się często, iż wszyscy polscy rzemieślnicy, to jedna rodzina, lecz... i w rodzinach różnie bywa.

Różnorakie ustawy połączone z różnemi dawniej ustrojami politycznemi wytworzyły odrębne typy rzemielników i ich organizacji. Tak dalece różne, iż, mimo usunięcia dawnych granic politycznych, członkowie rodziny z trudem usiedzą przy jednym stole.

Nowe prawo, ujmujące w jedne ramy całe polskie rzemiosło, przyczyni się do zatarcia tych różnic i ono to dopiero scementuje rodzinę. Nie odrazu, z czasem...

Nowa ustawa nie idzie całkowicie po myśli rzemieślników. Z ich punktu widzenia ma ona nawet bardzo poważne wady. O usunięcie ich organizacje rzemieślnicze walczyły uporczywie przez lat kilka — daremnie!

Z przyczyn różnorakich rząd tylko częściowo zadosyćuczynił żądaniom rzemieślników. Do zasadniczych wad ustawy zaliczamy w pierwszym rzędzie zbyt małe zaufanie do umiejętności stanowienia rzemieślników o swoich sprawach, zbyt krępującą kontrolą urzędniczą. Pozatem, specjalnie na terenie b. zaboru rosyjskiego, nowa ustawa narazi rzemiosło polskie na zalew ze strony żydowskiej tandety.

Moglibyśmy wyliczyć jeszcze długi szereg podobnych błędów, które niekorzystnie odbiją się na przyszłym bycie rzemiosła. Lecz nowa ustawa ma również i zalety, z których wymieniamy obowiązkowość świadectwa uzdolnienia zawodowego, ograniczenia w kształceniu młodzieży terminatorskiej, zastrzeżone tylko dla mistrzów rzemieślniczych i t. d.

Jak każde dzieło rąk ludzkich ustawa nie może być rzeczą doskonałą. Ta może nawet ma więcej stron ujemnych, niż dodatnich. Lecz ustawa jest prawem, a więc podporządkujemy się jej z całą lojalnością. Walczyliśmy wszelką, nawet najostrzejszą bronią, gdy była jeszcze możliwość wywalczenia zmian na lepsze.

Obecnie musimy myśleć jedynie o możliwie najwygodniejszem ułożeniu się w ramach nowej ustawy, o wydobyciu ż niej najwięcej dobra dla rzemiosła. Nie znaczy to, abyśmy mieli zaniechać wszelkich możliwych starań w sprawie zmiany punktów ustawy, naszem zdaniem, niewygodnych, lub zgoła szkodliwych. Lecz na to przyjdzie czas i znajdą się siły.

Tymczasem pracujemy nad przeszeregowaniem armji rzemieślniczej i ustawieniem jej odpowiednio do wskazań nowego prawa rzemieśniczego. Praca ogromna, wymagająca dużego wosiłku organizacyjnego, obudzenia wszystkich śpiących, współdziałania rządu ze społeczeństwem rzemieślniczem, opartem na zaufaniu rządu do tego społeczeństwa i poszanowaniu jego powagi.

„Gazeta Rzemieślnicza" Nr. 32.

Czytajcie, popierajcie i rozpowszechniajcie: „Głos Wileński" Pismo tygodniowe pożyteczne dla wszystkich.

# CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

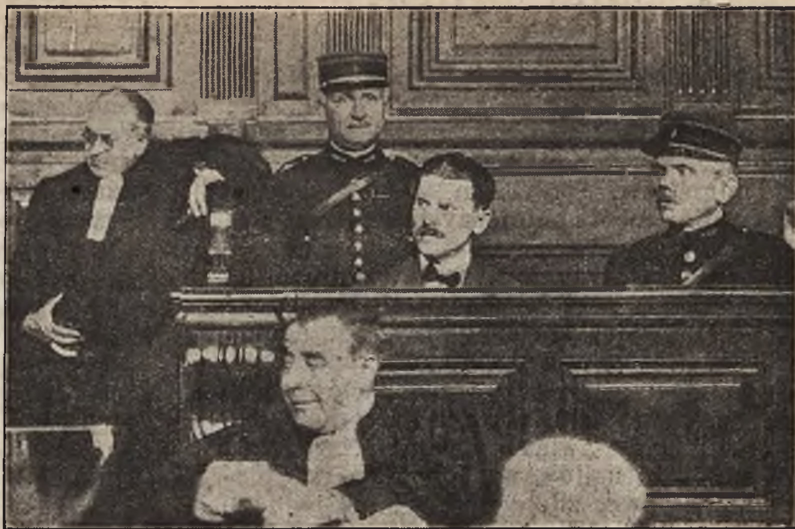
## ŁOTWA.

**Zjazd emigracji litewskiej**, czyli uciekinierów z Litwy odbył się w ubiegłym tygodniu w Rydze. Był to właściwie zjazd tylko tych uciekinierów, co musieli uciekać z Litwy po ostatnim przewrocie, a więc Polacy, którzy wciąż muszą uchodzić z Litwy przed gnębieniem władz litewskich, w zjeździe tym udziału nie brali.

Natomiast przybyli na ten zjazd „delegaci" z Polski, a mianowicie osławiony wyzwoleniec poseł Polakiewicz oraz socjalista Czyż, wiceprezydent miasta Wilna.

Na zjeździe tym wprawdzie uchwalono dążyć do nawiązania z Polską stosunków dyplomatycznych, lecz ani słowem nie zaprotestowano w uchwałach przeciwko prześladowaniu ludności polskiej; natomiast wiele się mówiło w przyjaźni Litwy z Rosją sowiecką.

Na takie-to zjazdy jeżdżą nasi lewicowcy, by bratać się z bolszewikami litewskimi, którzy stale prześladowali i gnębili ludność polską.



Zabójca atamana Petlury, Szwarcbard, na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w Paryżu.
U dołu obrońca Szwarcbarda adwokat Torres.
O procesie tym pisaliśmy w Nr. 45 „Głosu Wileńskiego".

## LITWA.

**Niedoszłe powstanie.** Przerażone powstanie w Taurogach władze litewskie nie przestają poszukiwań spiskowców, których też tropią i aresztują bez ustanku.

Niedawno właśnie policja litewska znów wpadła na trop spisku, mającego na celu dokonania przewrotu. Organizacja powstańcza działała na pograniczu niemieckiem, głównie w powiecie Taurożańskim. Dokonano więc obławę, w wyniku której ujęto i osadzono w więzieniu około 100 osób, a w tej liczbie kilku uczniów z gimnazjum w Taurogach i Sawlach.

Został również aresztowany wybitny przywódca socjalistów — Jubelis.

## AMERYKA.

**Znów straszliwa powódź** nawiedziła północną Amerykę. Około 50 miast i miasteczek znalazło się pod wodzą i uległo częściowemu zniszczeniu. Dotychczas wiadomo o zatonięciu 125 osób, lecz zapewne ofiar jest więcej, gdyż wiele miast jest całkiem odciętych od reszty świata.

Nadomiar złego w zalanych miejscowościach poczęły się szerzyć rozmaite choroby zakaźne, z któremi wobec trudności niesienia chorym pomocy walka jest nader utrudniona. Stwierdzono nawet wypadki cholery.

Władze zorganizowały dowóz żywności samolotami wojskowymi.

**Walki w Meksyku** wciąż trwają. Ostatnio właśnie wojska rządowe miały rozbić powstańców w pobliżu miasta Cordoby (czytaj Kordoby). W walce miało zginąć wielu powstańców, przyczem do niewoli dostał się wódz oddziałów powstańczych generał Gomez, którego niezwłocznie rozstrzelano.



Zwykły obrazek w Meksyku: rozstrzeliwanie wziętych do niewoli powstańców.

## CHINY.

**W rocznicę rewolucji bolszewickiej** stojący w Szanghaju oddział rosyjski, złożony z byłych wojskowych armji carskiej postanowił sprawić bolszewikom święto takie, jakie oni w 1917 roku sprawiali całemu narodowi rosyjskiemu. Wpadli więc „białogwardziści" do konsulatu sowieckiego, gdzie wymordowali większą część obecnych pracowników. Ocalał tylko ten, kto zdołał uciec. Mordowanie przerwano dopiero wówczas, gdy przybyła policja chińska i zajęła gmach konsulatu.

# Z całej Polski.

**Możliwość zmian w rządzie.** Gazety Warsz. donoszą, że zanosi się na zmiany w rządzie, a mianowicie możliwem jest ustąpienie pana Piłsudskiego ze stanowiska przewodniczącego rady ministrów, przyczem stanowisko to objąłby min. robót publicznych Jędrzej Moraczewski.

**Wobec zbliżających się wyborów** czynione już są starania przez poszczególne partje by zjednać sobie jak najwięcej zwolenników. Szczególną ruchliwość przejawiają tak zwani „sanatorzy“, którzy za wszelką cenę chcą niedopuścić do powstania wielkiego sojuszu stronnictw polskich, do którego dąży Związek Ludowo-Narodowy.

W tym celu usiłowano rozbić partję piastowców, a nawet zdołano przekupić jednego z zasłużonych działaczy tej partji senatora Bojkę, któremu obiecano 100 tysięcy złotych, byleby zdradził piastowców.

Takich oto sposobów chwytają sławetni „sanatorzy“, najwierniejsi pachołkowie żydowscy.

**Rocznica odzyskania niepodległości** obchodzoną była w całej Polsce nader uroczyście. Wszędzie odbyłysię parady wojskowe, uroczyste akademje, czyli zebrania, na których wygłaszano odczyty poświęcone pamięci bojowników za sprawę wolności oraz robiono obrachunek z tego, co w latach niepodległości zdziałano.

Wieczorem zarówno 10-go, jak i 11 listopada gmachy urzędów były pięknie oświetlone różnokolorowemi lampkami i przyozdobione chorągwiami o barwach narodowych.

Urzędy oraz szkoły były dnia 11-go listopada nieczynne.

Również z okazji tej rocznicy p. Prezydent Rzeczypospolitej obdarzył wiele osób orderem „Polonia Restituta (czyli „Polska Odrodzona“.

**Zniesienie „Strzelca“ w Wielkopolsce i na Pomorzu?** Gazeta „Dziennik Poznański“ donosi, że w tych dniach zapadło postanowienie zwinięcia oddziałów Związku Strzeleckiego w dzielnicy Poznańskiej i Pomorskiej.

Postanowienie to ma na celu oczyszczenia organizacyj strzeleckich od żywiołów niepowołanych.

Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwa moglibyśmy tylko pozazdrościć Poznańskiemu i Pomorzu, że wreszcie zrobiony będzie porządek z tą szkodliwą organizacją. Możemy tylko wyrazić życzenie, by takie zniesienie „Strzelca“ nastąpiło jak najprędzej w całej Polsce.




**Medal pamiątkowy wybity ku czci kapitana Bolesława Orlińskiego, który swoim śmiałym lotem z Warszawy do Tokjo i z powrotem okrył sławą lotnictwo polskie.**

**Manifestacje komunistyczne.** Z powodu dziesięcioletniej rocznicy przewrotu bolszewickiego usiłowano niemal we wszystkich większych, a nawet i mniejszych miastach polskich zorganizować manifestacje komunistyczne. Manifestacje polegały głównie na rozklejaniu plakatów oraz organizowaniu pochodów. Gdzieniegdzie usiłowano powstrzymać pracę, lecz bez powodzenia. Również nie miały zbytniego powodzenia ani pochody, ani wiece zwoływane przez komunistów, które policja z łatwością rozpędzała.

Przy tej sposobności wyłapano trochę komunistów, głównie z pośród młodzieży żydowskiej, która najchętniej. jak wiadomo, wstępuje do szeregów bolszewickich.

Niestety znaleźli się przyjaciele bolszewizmu w jednej z rad miejskich, a mianowicie w mieście Czeladzi, gdzie większość stanowią socjaliści (P. P. S. i Jedność Robotnicza). Na posiedzeniu czeladzkiej rady miejskiej uchwalono wysłać telegram do rządu sowieckiego, a nawet delegatów do Rosji, w celu zapoznania się z sowiecką gospodarką miejską.

# Z WILNA.

**Wyzwolinowe posiedzenie Zarządu cechu piekarzy,** odbyło się we środę 9 b. m. pod przewodnictwem starszego cechu p. Franciszka Niedeka, w asyście pp. podstarszych Wilh. Torwirta i Ant. Witkowskiego i w obecności p. inż W. Kurmana, Woj. Instr. Stow. Przem. Sekretarzował p. Edward Stubieda. Wpisano do księgi terminatorów 3 uczni, którzy byli w terminie u mistrzów cechowych: p. Staszkiewiczowej i p. Witkowskiego, a mianowicie: Hieronima Andzejowskiego, Bronisława Szwajkowskiego i Stefana Kondrackiego, wreszcie wręczono uroczyście dyplomy mistrzowskie następującym mistrzom wileńskiego cechu piekarzy p. p.: Wincentemu Kondrackiemu, Wiktorowi Mince, Stanisławowi Wojniuszowi, Robertowi Bohdanowiczowi oraz Michałowi Glińskiemu.

# Listy z miasteczek i wsi.

## Nacza (pow. Wileńsko-Trocki)

Parafja nasza, położona w gminie Koniawskiej, nie odznacza się niczem szczególnem, ale lud u nas jest pracowity i ofiarny.

W swoim czasie potrafiliśmy własnemi niemal siłami wznieść piękny murowany kościół, który może zmieścić do 5-ciu tysięcy ludu. Z biegiem lat kościół ten jeszcze przyozdobiono i otoczono ładnym białym murem.

Wielka w tem wszystkiem była zasługa ś. p. księdza Adama Sokołowskiego, który będąc podówczas proboszczem, swym przykładem i ofiarnością, potrafił lud do zbożnego dzieła zachęcić.

Mieliśmy przed wojną w naszym kościele cudowną Figurę Pana Jezusa, przywiezioną z Dubicz, gdzie rząd rosyjski zamknął kościół, mszcząc się za udział ludności w powstaniu 1963 roku, kiedy to dubiczanie, a i nasi z parafji Nacza też, walczyli z moskalami pod dowództwem bohaterskiego Ludwika Narbutta.

Jak wiadomo, Ludwik Narbutt poniósł w powstaniu śmierć, zaś żyje dziś jego wnuk, były kapitan armji polskiej, p. Teodor Narbutt, zamieszkały obecnie w Naczy.

Długo ta Figura była w naszym kościele i stała w wielkim ołtarzu, zaś ludzie przychodzili i przyjeżdżali z dalekich stron, by się przy niej pomodlić.

Szczególniej ludno było w czasie odpustów, z których Nacza słynęła na całą Wileńszczyznę.

Gdy po rewolucji 1905 r., rząd rosyjski zaczął dawać pozwolenia na budowę kościołów, powzięli też i dubiczanie zamiar pobudowania u siebie nowego kościoła i naturalnie zażądali wydania im cudwnej Figury Pana Jezusa.

Nic dziwnego, że nam, parafjanom z Naczy, trudno się było rozstać z drogą dla nas Figurą, która już kilkadziesiąt lat znajdowała się w naszym kościele.

Stąd powstała prawdziwa nienawiść pomiędzy dwiema parafjami i aż straż przy kościele stawiano, bo obawiano się, że dubiczanie w nocy Figurę ową wykradną.

Gdy na miejsce ks. Sokołowskiego został przysłany ks. Balcunis, ten, będąc Litwinem i sprzyjając parafji litewskiej, wydał pewnej nocy cudowną Figurę dubiczanom.

Ze zjawieniem się tego proboszcza najniespodziewaniej w świecie objawili się u nas Litwini, którzy poczęli domagać się u nas wprowadzenia języka litewskiego, a chociaż podczas spisu ludności okazało się, iż dwie trzecie ludności w parafji to są Polacy, zaś zaledwie jedna trzecia uważała się za Litwinów, (i to na usilne prośby proboszcza Litwina) to jednak wprowadzono do kościoła język litewski.

Co szkody zrobili ci agitatorzy litewscy, którzy pod osłoną sutanny prowadzili u nas robotę na rzecz Litwy, jednemu Panu Bogu wiadomo.

Na szczęście czasy te już się skończyły.

W maju tego roku przybył do nas na wizytację J. E. Arcybiskup-Metropolita Jałbrzykowski, na którego powitanie przybyły niezliczone tłumy wiernych.

Widać Arcybiskup Jałbrzykowski odczuł odrazu największą bolączkę naszej parafji, bo wkrótce po wizytacji przysłano nam nowego proboszcza ks. Kazimierza Szyłejkę.

Jesteśmy z nowego proboszcza bardzo zadowoleni, gdyż jest on i pracowity i dobry, a szczególnie dla biednych ma dużo serca.

Kazań tak pięknych, jak wygłasza ks. Szyłejko, tośmy dawno nie słyszeli, a koło kościoła zabiega on gorliwie, jak prawdziwy ojciec-gospodarz. Już ogrodził cmentarz grzebalny i zrobił w krótkim przeciągu czasu bardzo wiele.

To też dumni jesteśmy z naszego proboszcza i za wzór go innym parafjom stawiamy.

S. Daglis.

## Troki (pow. Wileńsko-Trocki).

Dziś, gdy człek bierze do rąk gazetę, to niemal w każdym numerze jest coś o „strzelcach".

Tam strzelcy na kogoś napadli, tam znowóż urządzili {pomiędzy sobą krwawą bójkę, gdzieindziej z kolei wsadzono strzelca do więzienia za kradzież lub nieposzanowanie władzy.

Wprost się wierzyć nie chce, by wszystko to było możliwe. Wielu też nie wierzy myśląc, że to źli ludzie Bogu ducha winnych strzelców oczerniają. Przecież organizacja strzelecka w swym statucie ma tak piękne cele wskazane?

Gdzieżby więc tam takich bandytów, o jakich piszą gazety, trzymano i przyjmowano. A jednak tak jest i wielu już się przekonało, gdy na własnej skórze zapoznało z istotnemi „celami" do jakich strzelcy dążą.

To samo i u nas w Trokach miało miejsce. Wielu nie słuchało ostrzegawczych głosów uczciwych gazet, a byli i tacy co pod wpływem namowy rozmaitych instruktorów, lub czytając gazety plugawe w rodzaju „Kurjera Wileńskiego" sami się do „Strzelca" zapisali.

A do jakiego tam towarzystwa trafili?

Niedawno pisały gazety o skazanie przez sądy strzelca Borusewicza na więzienie za za kradzież. U nas wielu tego Borusewicza zna i wie, że to złodziej, którego słuszna kara spotkała. Ale, czy się na Borusewiczu skończyło? Gdzież tam. Bo oto 16 października kilku strzelców napadło na przewodniczącego trockiego, koła „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej" Sadowskiego i pobiło, go dotkliwie raniąc w głowę.

Stwierdzono, że w napadzie brali udział strzelcy Pietraszkiewicz Stefan, oraz Rawiński Eranciszek, ale musiało ich być więcej.

W końcu ubiegłego miesiąca, jeżeli nas pamięć nie myli, było to 23 października urządzili sobie panowie strzelcy „skromną" rozrywkę w restauracji „Dobry Wieczór".

Jak się tam ta zabawa odbywała i ile przy tej sposobności wypito buteleczek monopolowej trudno ustalić, lecz sen obywateli trockich był mocno niespokojny, bo przez całą noc jakiś podejrzany ruch i „szmery" na ulicach panowały.

Dopiero rano wszystko się wyjaśniło.

Oto „nieznani" sprawcy pozrywali w wielu domach okiennice, bramy, pozdejmowali szyldy, uszkodzili płoty.

Nie oszczędzono nawet niektórych urzędów, którym urządzono barykady w drzwiach. Ponieważ nikt nie mógł dokonać tak bohaterskich czynów, prócz „braci strzeleckiej“, więc też niebawem niemal wszystkie wysokie szarże strzeleckie, których obecność na uczcie w restauracji „Dobry Wieczór” została stwierdzoną pomaszerowały na posterunek policji, gdzie też spisano odpowiedni protokuł.

Tak oto przedstawia się działalność „Strzelca“ w naszem mieście i nic też dziwnego, że dziś niema w Trokach obywatela, który nie wierzyłby w opisywanie w gazetach łajdactwa strzelców. Kiedy wreszcie władze położą temu wszystkiemu kres.

Nie podpisuję swego nazwiska w obawie przed napadem, bo dziś nikt nie może zapewnić bezpieczeństwa i całości szyb chociażby.

**Skirejki (pow. Lidzki).**

W końcu zeszłego miesiąca odbył się u nas pokaz hodowlany w osadzie p. Kotowicza zorganizowany przez Okregowy Związek Kółek Rolniczych w Lidzie. Na pokaz ten przyprowadzono około 60 szt. ładnego inwentarza żywego. Do komisji sędziowskiej wchodzili: p. inżynier Tendziagolski przedstawiciel ministerstwa rolnictwa, jako przewodniczący, p. Hensel prezes Okręgowego Związku Kółek Rolniczych w Lidzie, lekarz weterynarji p. Bergman; instruktor hodowlany p. Dąbrowski i instruktor Związku p. Szarejko. Po dokonaniu oceny komisja przyznała nagrody pieniężne z funduszów ministerstwa rolnictwa i sejmiku, oraz nagrody honorowe Związku Kółek Rolniczych.

W tym samym czasie w tejże osadzie odbyło się zebranie miejscowego koła osadników i walne zebranie członków Spółdzielni Mleczarskiej, na które przybył przedstawiciel Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych w Wilnie. Mleczarnia w Skirejkach jest bardzo umiejętnie urządzona, lecz odczuwa się brak zrozumienia jeszcze większości okolicznych rolników, która ze szkodą dla siebie zachowuje się narazie biernie i oczekuje lepszych wyników, chociaż już mleczarnia daje swym członkom duże korzyści.

## Wiadomości kościelne.

**Adoracja.** W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu odbędą się:

| | | | |
|---|---|---|---|
| w niedzielę | 20 | listop. | w Olkowiczach |
| w poniedz. | 21 | „ | „ Zaświrzu |
| we wtorek | 22 | „ | „ Siderkach |
| we środę | 23 | „ | „ Horodziłowie |
| we czwartek | 24 | „ | „ Cejkinie |
| w piątek | 25 | „ | „ Masalanach |
| w sobotę | 26 | „ | „ Kuźnicy |
| w niedzielę | 27 | „ | „ Surwiliszkach |

**Odpusty:** 21 listop. w Różanystoku; 25 listop. w Wilnie, w kość św. Katarzyny.

**Nowi Dziekani.** W związku z erekcją dwóch nowych dekanatów Turgielskiego i Worniańskiego J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita mianował z dniem 7.XI. r. b.: ks. Pawła Szepeckiego — Dziekanem Turgielskim oraz ks. Antoniego Nieniewskiego — p. o. Dziekana Worniańskiego.

**Nowe dekanaty.** Przed kilku dniami zarządzeniami Ordynarjusza erygowane zostały dwa nowe dekanaty: Worniański i Turgielski. Dekanat Worniański został wydzielony z dekanatów Wilno — miasto i okolice, Wilno — powiat i Swirskiego, w składzie parafji: 1) Worniany, 2) Gierwiaty, 3) Bystrzyca, 4) Michaliszki, 5) Ostrowiec, 6 Ławaryszki, 7) Bujwidze, 8) Swiranki, 9) Kiemieliszki, 10) Mickuny, 11) Ostrowiec — kościół publiczny oraz wszystkie kościoły i kaplice, znajdujące się na terenie tych parafji.

Dekanat Turgielski został wydzielony z dekanatów Wilno — powiat, w składzie parafji: 1) Turgiele, 2 Taboryszki, 3) Onżadów, 4) Miedniki, 5) Porudomino, 6) Rudomino, 7) Rukojnie, 8) Szumsk oraz wszystkie świątynie tych parafji.

**Mianowania i przeniesienia.** Na mocy zarządzenia J. E. ks, Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego nastąpiły ostatnio następujące zmiany w składzie duchowieństwa archidiecezji: ks. Franciszek Terko, wikarjusz kościoła Wszystkich Świętych w Wilnie, mianowany został proboszczem do Zaświrza; przeniesieni zostali do parafji W. W. Swiętych w Wilnie ks. Edward Kaczyński i do parafji św. Piotra i Pawła w Wilnie ks. Adam Baranowski — obaj w charakterze wikarjuszy.

W niedzielę ubiegłą wyjechał z Wilna na dni kilka w sprawach osobistych J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński. Powrót Jego Ekscelencji nastąpi we czwartek 10 b. m.

## Odpowiedzi Redakcji.

**Panu Janowi Bukatko, Lida. Skrzynka pocztowa 9.** Szkoły organistów dotychczas w Wilnie niema, lecz w najbliższym czasie zostanie ona otwartą. Dyrektorem szkoły ma być prof. Komorowski. Na jego więc ręce można już obecnie składać podania, adresując je do kurji metropolitalnej — Wilno, Zamkowa 6.

**Panu Stanisławowi Rećko, Stara Kamionka, pow. Sokólski.** 1. Wobec olbrzymiego spadku pieniądza papierowego w Niemczech, najprawdopodobniej banknoty, o których mowa w pytaniu 1-em nic nie są warte.

2. Drobne pieniądze rosyjskie srebrne zachowały swą wartość ze względu na zawartość w nich srebra. Szczegółowych informacyj o ich obecnej cenie udzieli każdy bank lub uczciwy kantor wymiany.

3. 60 rb. pożyczone w 1912 r. stanowiły równowartość 159 zł. 60 gr. Zwykłe pożyczki są obecnie przerachowywane na 10%, t. zn. Sąd zasądziłby w danym wypadku 15 zł. 69 gr., chyba że wierzycielby udowodnił, że ta pożyczka istotnie została zużyta na budowę domu. W tym ostatnim wypadku z powodzeniem można zdać całych 100% pożyczonej sumy, to zn. 159 zł. 60 gr.

Dług ten jednak uległ przedawnieniu, o ile od daty jego płatność przeszło więcej niż 10 lat. Samo istnienie długu można w sądzie dowodzić wyłącznie na podstawie dokumentów pisemnych, dowód ze świadków nie wystarczy.

T. Kiersnowski.

**Panu Bernardowi Bukatko. Krupa, pow. Lidzki.** 1. 1000 rb. wpłacone w czerwcu 1914 r. stanowiły równowartość 2660 zł.

2. Żądać sądownie zwrotu tych pieniędzy zawsze można, lecz Sąd tej sumy nie zasądzi, o ile nie będzie chociażby jakiegokolwiek dowodu na piśmie, oraz jeżeli to żądanie nie będzie przedawnione, t. zn., jeżeli nie upłynęło jeszcze 10 lat od chwili, w której nabywca mógł żądać zwrotu wpłaconych pieniędzy. To ostatnie zależy od warunków umowy przyrzeczenia—sprzedaży.

3. Jeżeli umowa była zawartą rejentalnie, to jej odpisu, względnie notatek w księgach notarjusza, stwierdzających jej istnienie, należy szukać w archiwum notarjalnem w Wilnie, mieszczącem się w kancelarji hipotecznej (gmach Sądów). T. Kiersnowski.

# GŁOS KOBIET DO KOBIET.

## Tak nam dopomóż Bóg!

W bieżącym miesiącu bolszewicki rząd w Rosji hałaśliwie obchodził swoje dziesięciolecie. Dziesięć lat bezustannych morderstw, dziesięć lat niszczycielstwa.

Nie mam zamiaru na tem miejscu mówić o bolszewizmie, czy też o ich działalności, ja pragnę tylko wraz z Czytelniczkami zastanowić się nad jednem. Bolszewicy rachują, że działaniem swojem zdołają ogarnąć cały świat, że blizki już moment ich panowania, nietylko w Rosji. Chodzi im w szczególności o najbliższą sąsiadkę, katolicką Polskę. I w tym celu wysilają spryt, rzucają pieniądze, rozsyłają agitatorów, którzy przybierają na siebie różną postać, zowią siebie naszymi przyjaciółmi, a uczą zazdrościć i wzajemnie sobie dobra wydzierać, odrywają nas od warsztatów uczciwej pracy, popychają do nieróbstwa i lenistwa, a w sercach budzą chęć niezdrowego zysku, choćby kosztem bliźniego, choćby kosztem Ojczyzny, dzielą nas na partje i stronnictwa i każą się bezustannie zwalczać aż do morderstwa, prowadzą naszych mężów i synów do szynków na hulanki, córki do kin na sprośne widowiska, wtykają na każdym kroku w ręce gorszące książki. Gorączkowo pracują słudzy bolszewiccy, szerząc królestwo szatana.

Czy mają słuszność, rachując, że mu w Polsce panowanie zapewnią?

Po tysiąckroć razy — nie, póki żyją kobiety-Polki. One przeciwstawią Królestwo Boże królestwu szatana i w tej jawnej walce największą spełnią rolę. Kobieta strażniczka domu i dusza rodziny ochroni swój dom przed wpływem podłości, nikczemności, przepoi go duchem pokoju, zgody, miłości Boga i Ojczyzny. Ona nauczy młode pokolenie szanować prawo, pracować rzetelnie, brzydzić się nieuczciwym zyskiem. Ona mówić będzie dzieciom o obowiązkach życia, stawiając wzory z czynów ludzi szlachetnych, ofiarnych, godnych naśladowania. Kobieta—Polka zbuduje królestwo Boże we własnem sercu i własnem życiem, cnotami, przykładem promieniować będzie. Z domów katolickich-polskich wyjdą zastępy młodych kapłanów, nauczycieli urzędników, rolników, rzemieślników, wiernych prawom Bożym, którzy we wszystkich poczynaniach swoich mieć będą dobro Ojczyzny przed oczami.

Nie zmoże ich szatan i słudzy jego.

Tak nam dopomóż Bóg!

*J. Ż.*

## Różne wiadomości.

Dn. 5 listopada zakończył się egzaminem kurs dla instruktorek wiejskich, urządzony przez Narodową Organ. Kobiet w Wilnie, o którym pisałyśmy przy jego rozpoczęciu. Dn. 6 listopada słuchaczki kursu zebrały się na wspólną Mszę św. w kaplicy Dobroczynności, gdzie ks. Mościcki w serdecznych słowach przedstawił im ważność ich pracy i życzył błogosławieństwa Bożego. Kurs ukończyło 14 dziewcząt i w tej chwili prawie wszystkie mają zapewnione posady. Jadą na wieś, by wiejskie dziewczęta uczyć kroju, szycia, guzikarstwa.

Ktoby chciał w tej sprawie zasięgnąć bliższych wiadomości, prosimy pisać do Sekretarjatu Nar. Org. Kobiet, Wileńska 33, lokal Stowarzyszenia Techników.

---

W ubiegłym miesiącu odbył się ciekawy pokaz prac Gospodyń Wiejskich, urządzony w Piotrkowie. Pokaz ten wymownie świadczył o tem, że ziemia Piotrkowska posiada wiele mądrych, umiejętnych i pracowitych gospodyń. Wiele z nich pokończyło szkoły gospodarcze, inne przesłuchały kilkotygodniowe kursa, a wyniesione stamtąd wiadomości zużytkowały we własnem gospodarstwie. To też pokaz prac wypadł pięknie i bogato.

Gospodynie przywiozły próbki doskonale przez siebie hodowanych warzyw, owoców i przetworów owocowych, smaczne pieczywo, nabiał, a najpiękniejsze to były wełniaki, płótna i koronki. Rozwiesiły też gospodynie na ścianach piękne dawniejsze ludowe stroje, zaniedbane przez dzisiejszą młodzież, a niektóre same wystroiły się po dawniejszemu i budziły ogólny zachwyt wśród zwiedzających wystawę. Z pokazu tego dowiedzieli się ludzie, że jedna z gospodyń prowadzi sama szkółkę drzewek owocowych, druga—pasiekę, inne zaczynają hodować drzewa morwowe, ażeby w niedalekiej przyszłości rozpocząć i hodowlę jedwabników. Niech im Bóg szczęści i błogosławi.

---

Kierownictwo okrętu—to nie byle co. Na kapitana okrętu patrzą ludzie z poszanowaniem. Ile odwagi, przytomności i umiejętności posiadać musi człowiek, prowadzący okręt przez olbrzymie wody mórz i oceanów, w pogodę i burzę, w dzień i noc, odpowiedzialny za setki żyć ludzkich.. W Norwegji, kraju daleko od nas na północ położonym, kierownictwo okrętu powierzono kobiecie, pannie Trogstadt, która od najmłodszych swoich lat towarzyszyła swemu ojcu, kapitanowi, we wszystkich podróżach morskich. Panna Trogstadt ma sławę znakomitego sternika i jest pierwszą w Europie kobietą—kapitanem okrętu.

## Rady praktyczne.

Kto chce latem obronić się przed robactwem na kapuście, powinien już teraz walkę z niem rozpocząć. Gąsienice motyla kapustnika już się zamieniły w poczwarki i zawisły w ukryciu pod okapami, na strychach, w różnych zagłębieniach ścian i płotów, gdzie spokojnie wyczokiwać będą wiosny, by się zamienić w motyla i znowu składać jajeczka na kapuście. Należy więc już obecnie w jasny dzień starannie wyszukać poczwarki, zebrać je i zniszczyć. Przyczyni się to w pewnym stopniu do zmniejszenia ilości motyli kapustników na wiosnę.

## KALENDARZYK.

| | | |
|---|---|---|
| 20 | N. | Feliksa Walezjusza W. |
| 21 | Pon. | Ofiarowanie N. M. P., Alberta B. W. |
| 23 | Wt. | Cycylji P. M., Marka M. |
| 24 | Śr. | Klemensa |
| 25 | Czw. | Jana od Krzyża W. |
| 26 | Piąt. | Katarzyny, Erazma |
| 27 | Sob. | Piotr M. P., Konrada, Sylwestra |

**Odmiany księżyca.**

Nów 24-go listopada godz, 11 m. 9 wiecz.

## Ceny obcych walut.

z dn. 16-go listopada 1927 r.

Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 85 gr.

Drukarnia i Introligatornia
**Dziennika Wileńskiego**
Wilno, Mostowa 1. Telef. 12.44.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

**WAŻNE DLA WSZYSTKICH BUDUJĄCYCH.**
**NAJSTARSZA W WILNIE,**
**bo od r. 1904 istniejąca firma polska**
# „G. PIOTROWSKI"
**Wilno, ul. Trocka 11 m 9.**
DOSTARCZA
z najpoważniejszych fabryk polskich po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach
**wszelkie materjały budowlane**
JAK: cegłę, wapno, cement, gips, blachę, szkło, kafle, płytki podłogowe i ścienne, papę dachową, dachówki, piece i kuchnie przenośne (kaflowe i żelazne), posadzki dębowe, farby i preparaty od wilgoci i rdzy, maszyny do wyrobów betonowych urządzenia do olejarni, kraty i siatki żelazne (od kradzieży i do ogrodzeń) i t. d. i t. d.
PRZEDSTAWICIELSTWO
**TECHNICZNO-HANDLOWE**
**G. PIOTROWSKI**
WILNO, ULICA TROCKA 11 M. 3.

**ROLNICY!** **Chcecie podnieść swoje GOSPODARSTWA** **ROLNICY!**
**i doprowadzić ich do kultury — czytajcie pożyteczne i tanie książki rolnicze:**

Baird, Żywienie krów mlecznych w okresie zimowym . . . . — 70
Dyakowski, O pszczołach . . — 20
Dobrzyński, Pszenica i jej wymagania nawozowe . . . . . — 20
Gensówna, Młoda Gospodyni, kuchnia spiżarnia . . . . . 3.50
Holewiński, Jak zbudować chatę i zagrodę wiejską . . — 36
Jak nawozić pod żyto? . . . . . — 20
Jankowski E., Sad przy chacie (z rycinami) . . . . . . — 80
Karczewska M., O uprawie warzyw 2.00
Krus, Krowa w gospodarstwie małorolnem . . . . . . . . . 1.20
Lewandowski, Jak dojść do dobrej krowy . . . . . . . . — 80
Lipiński, W jaki sposób dorobiłem się na gospodarstwie roln. 1.20
Miczyński K.Dr., Rolnik wzorowy 6.50
Olszański, Domowa apteczka weterynaryjna . . . . . . . — 20
Olszyński, Wapnowanie gleby. — 20
Piętka, O korzyściach i zakładaniu mleczarń spółdzielczych . — 90
Różański, Uprawa łąk i pastwisk. 2.20
Szczepkowski, O karmieniu konia — 32
Strzecha, Jak prowadzić zebrania i jak się na nich zachowywać. — 25
Wilkoński, Potrzeby ogólne drobnego rolnictwa w szczególności z reformą rolną . . — 40
Żebrowski W., Uwagi o hodowli trzody . . . . . . . . — 60

KSIĄŻKI POWYŻSZE NABYWAĆ MOŻNA
**W KSIĘGARNI POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ**
W WILNIE, BENEDYKTYŃSKA 2.
Wysyłamy też pocztą za zaliczeniem. Wysyłamy też pocztą za zaliczeniem

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/8) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor i wydawca Piotr Kownacki.

Dr[illegible] ika Wileńskiego", Wilno, Mostowa Nr. 1.